Psychologia pomagania i architektura kooperacji w świetle Social Psychology 14th Edition Davida G. Myersa

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje złożoność zachowań prospołecznych, rozróżniając powierzchowne pomaganie od autentycznego altruizmu. Autor przybliża hipotezę empatia-altruizm Batsona, wskazując, że motywacja do pomocy zależy od rodzaju empatii i poziomu osobistego dyskomfortu. Tekst obala mit o automatycznym związku wysokiej empatii z bezstronną moralnością, podkreślając jej selektywny charakter. W części biologicznej omówiono ewolucyjny paradoks altruizmu, wyjaśniając go poprzez dobór krewniaczy (inclusive fitness) oraz mechanizmy wzajemności. Całość stanowi syntezę wiedzy z zakresu psychologii społecznej i biologii ewolucyjnej, badając napięcie między egoizmem a bezinteresownością w kontekście przetrwania gatunku i architektury współpracy.

The article analyzes the complexity of prosocial behaviors, distinguishing superficial helping from authentic altruism. The author presents Batson's empathy-altruism hypothesis, indicating that the motivation to help depends on the type of empathy and the level of personal discomfort. The text debunks the myth of an automatic link between high empathy and impartial morality, emphasizing its selective nature. In the biological section, the evolutionary paradox of altruism is discussed, explaining it through kin selection (inclusive fitness) and reciprocity mechanisms. As a whole, it constitutes a synthesis of knowledge from social psychology and evolutionary biology, examining the tension between selfishness and selflessness in the context of species survival and the architecture of cooperation.

Artykuł analizuje psychologiczne i biologiczne mechanizmy pomagania, podważając potoczne przekonanie, że zachowania prospołeczne są prostym wynikiem wrodzonego

altruizmu. Autor dowodzi, że gotowość do interwencji jest wypadkową procesów ewolucyjnych (dobór krewniaczy, wzajemność), barier poznawczych (efekt widza, pluralistyczna ignorancja) oraz uwarunkowań sytuacyjnych, takich jak presja czasu czy tożsamość grupowa. Główna teza tekstu zakłada, że skoro ludzka pomoc jest selektywna i podatna na systemowe blokady, nieskuteczne są jedynie moralne apele o bycie „lepszym". Zamiast tego, kluczem do zwiększenia kooperacji jest projektowanie architektury instytucjonalnej i społecznej – precyzyjne przypisywanie odpowiedzialności, redukcja niejednoznaczności sytuacji oraz zmiana norm lojalności wewnątrz grup. Tekst przesuwa zatem ciężar dyskusji z etyki indywidualnych cnót na inżynierię środowiska, która usuwa strukturalne przeszkody hamujące naturalny repertuar prospołeczny człowieka.

SŁOWA KLUCZOWE

psychologia pomagania | architektura kooperacji | zachowania prospołeczne | altruizm motywowany empatią | efekt widza | rozproszenie odpowiedzialności | pluralistyczna ignorancja | hipoteza empatia-altruizm Batsona | teoria wymiany społecznej | dobór krewniaczy | reciprocal altruism | active bystandership | efektywny altruizm | dylematy społeczne

Pomaganie to nie zawsze altruizm

Pomaganie, altruizm i efekt widza: od biologii wzajemności do instytucjonalnej architektury odpowiedzialności

Psychologia pomagania zaczyna się od rozróżnienia, które w języku potocznym niemal zawsze ulega zatarciu. Zachowanie prospołeczne to działanie korzystne dla drugiej osoby lub grupy, jednak nie przesądza ono o motywacji sprawcy. Człowiek może pomagać z wielu powodów: z autentycznego współczucia, w nadziei na odwzajemnienie, by uniknąć poczucia winy, zadbać o reputację, wypełnić normę zawodową, uniknąć sankcji lub dlatego, że pomoc stała się elementem jego tożsamości.

Altruizm w ścisłym sensie psychologicznym odnosi się natomiast do motywacji, której nadrzędnym celem jest poprawa dobrostanu drugiego człowieka, a nie uzyskanie własnej korzyści. Rozróżnienie

to ma zasadnicze znaczenie – identyczny czyn może wynikać z odmiennych mechanizmów, a altruistyczna motywacja nie musi prowadzić do skutecznej pomocy, jeśli sprawca błędnie oceni sytuację. W klasycznych pracach Batsona podkreśla się właśnie brak relacji jeden do jednego między zachowaniem prospołecznym a altruistyczną motywacją: działanie korzystne społecznie może mieć cel egoistyczny, podczas gdy autentyczna troska o drugiego bywa nieskuteczna. W literaturze przedmiotu spór ten obrazuje przeciwstawienie wymiany społecznej, norm wzajemności i odpowiedzialności społecznej oraz doboru krewniaczego altruizmowi motywowanemu empatią. Prowadzi to do jednego z fundamentalnych pytań filozofii moralnej: czy człowiek potrafi działać bezinteresownie, czy każde takie działanie można ostatecznie zredukować do egoizmu?

Choć psychologia eksperymentalna nie rozstrzygnie całej semantyki altruizmu, potrafi badać konkurencyjne modele motywacyjne. Jeśli człowiek pomaga jedynie po to, by zmniejszyć własne napięcie wywołane widokiem cudzego cierpienia, powinien przestać to robić w momencie, gdy może łatwo uciec od źródła dyskomfortu. Jeżeli natomiast motywacją jest empatyczna troska o dobro drugiej osoby, możliwość łatwego odejścia nie powinna eliminować gotowości do pomocy. Na takich kontrastach opiera się hipoteza empatia-altruizm Batsona.

Empatyczna troska nie jest jednak tożsama z każdą formą empatii. Współczesna literatura rozróżnia poznawcze rozumienie perspektywy, współodczuwanie stanów afektywnych, osobisty dyskomfort wobec cierpienia oraz skierowaną ku drugiemu troskę i współczucie. Procesy te prowadzą do różnych zachowań: osobisty dystres może skłaniać do ucieczki, o ile jest ona łatwa; troska natomiast kieruje uwagę na dobro drugiego człowieka.

Metaanaliza obejmująca 62 badania (146 prób i ponad 71 tysięcy uczestników) wykazała umiarkowane dodatnie związki zachowań prospołecznych z empatią poznawczą i afektywną, choć wyniki są heterogeniczne i zależne od kultury czy sposobu pomiaru. Nowsza synteza z 2025 roku potwierdza związek empatii z altruizmem, lecz wielowymiarowość tego pojęcia utrudnia wskazanie jednego uniwersalnego mechanizmu. Kluczowa jest tu korekta popularnego przekonania, że więcej empatii oznacza automatycznie więcej dobra. Empatia jest selektywna: łatwiej reagujemy na jednostkę niż na abstrakcyjną populację; silniej współodczuwamy z osobami podobnymi lub bliskimi. Intensywna koncentracja na jednej ofierze może wręcz prowadzić do decyzji niesprawiedliwych wobec większej grupy. Współczesne przeglądy wskazują, że empatia jest regulowana motywacyjnie i staje się problematyczna w sytuacjach konfliktu potrzeb różnych grup lub ograniczonej dostępności zasobów. Altruistyczna motywacja nie jest zatem równoznaczna z bezstronną moralnością. Można szczerze chcieć pomóc konkretnej osobie, podejmując jednocześnie decyzję społecznie nieoptymalną. Psychologia troski i filozofia sprawiedliwości nie są tym samym.

Biologiczne i psychologiczne mechanizmy stabilizacji współpracy

Ewolucyjny paradoks pomocy: dlaczego organizm ponosi koszt dla innego organizmu? Z perspektywy biologii ewolucyjnej altruizm przez długi czas stanowił pozorny paradoks. Jeśli dobór naturalny faworyzuje cechy zwiększające sukces reprodukcyjny, to w jaki sposób mogły utrwalić się zachowania kosztowne dla sprawcy, a korzystne dla innych?

Współczesna biologia nie opiera odpowiedzi na jednym mechanizmie. Analizy ewolucji ludzkiej prospołeczności wskazują na znaczenie pokrewieństwa, wzajemności bezpośredniej i pośredniej, reputacji, mechanizmów karania, norm moralnych oraz procesów kulturowych. Dobór krewniaczy, sformalizowany w tradycji Hamiltona, wyjaśnia część zachowań pomocowych poprzez inclusive fitness: organizm może zwiększać szansę na przekazanie wspólnych genów, pomagając krewnym, nawet jeśli sam ponosi koszt. Popularny skrót „pomagamy rodzinie, żeby nasze geny przetrwały" jest jednak teleologicznie mylący. Człowiek nie oblicza współczynnika pokrewieństwa przed udzieleniem pomocy; ewolucja kształtowała raczej emocje i mechanizmy rozpoznawania relacji, które statystycznie zwiększały pomoc wobec bliskich. Wyjaśnienie ewolucyjne dotyczy zatem historycznej selekcji mechanizmu, a nie świadomego celu jednostki.

Wzajemność bezpośrednia rozwiązuje inny problem. W przypadku powtarzalnych interakcji pomoc udzielona dziś może zwiększyć szansę na otrzymanie wsparcia jutro. Koncepcja reciprocal altruism Triversa pokazuje, jak kooperacja staje się stabilna między niespokrewnionymi osobami, o ile istnieje możliwość rozpoznania partnera oraz zdolność wykrywania oszustów. W społeczeństwach ludzkich kluczową rolę odgrywa dodatkowo wzajemność pośrednia: pomagam nie tylko z nadzieją na rewanż, lecz także dlatego, że moje zachowanie jest sygnałem dla otoczenia. Reputacja zamienia prospołeczność w kapitał społeczny. Mechanizm ten nie powinien być pogardliwie określany mianem „fałszywego altruizmu". To właśnie poprzez reputację, wdzięczność i normy społeczeństwa tworzą stabilne ekosystemy współpracy. W dużej grupie nie można polegać wyłącznie na spontanicznym współczuciu; niezbędne są mechanizmy, które czynią pomaganie przewidywalnym, a odmowę współpracy kosztowną. Człowiek jest gatunkiem zdolnym nie tylko do pomagania, ale i do instytucjonalizowania oczekiwania pomocy.

W tym miejscu biologia spotyka się z prawem. Polski Kodeks karny w art. 162 § 1 penalizuje nieudzielenie pomocy człowiekowi znajdującemu się w sytuacji bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o ile pomoc może zostać udzielona bez narażania siebie lub innej osoby na analogiczne niebezpieczeństwo. Jest to interesująca transformacja psychologiczna i normatywna: zachowanie, które może wynikać ze spontanicznej empatii, zostaje

zdefiniowane jako prawny obowiązek. Państwo nie może nakazać współczucia, ale może zinstytucjonalizować minimalny standard działania.

Podobną funkcję na poziomie kultury pełnią norma wzajemności oraz norma odpowiedzialności społecznej. Pierwsza obliguje do odwzajemnienia otrzymanego dobra; druga rozszerza obowiązek pomocy na osoby słabsze i zależne, nawet gdy nie mogą one zaoferować nic w zamian. Obie normy stanowią podstawowe elementy psychologii pomagania, choć różnią się moralnie: wzajemność organizuje wymianę między równorzędnymi partnerami, podczas gdy odpowiedzialność społeczna uzasadnia asymetryczną pomoc wobec kogoś, kogo nie traktujemy jako przyszłego dłużnika.

W tym kontekście pojawia się teoria wymiany społecznej, według której egoizm nie musi być prymitywny. Interpretuje ona pomaganie poprzez rachunek nagród i kosztów. Człowiek może pomagać, by zyskać wdzięczność, reputację, poczucie własnej wartości, uniknąć winy lub społecznej dezaprobaty, a nawet po prostu dla przyjemności płynącej z poprawy sytuacji drugiej osoby. Maksymalizowanie nagród psychologicznych jest jednym z głównych wyjaśnień prospołeczności, jednak należy uważać, by teoria ta nie stała się niefalsyfikowalna.

Jeśli każde działanie zostanie po fakcie uznane za egoistyczne tylko dlatego, że pomagający coś zyskał psychicznie, egoizm staje się tautologią. Z faktu, że zachowanie altruistyczne wywołuje dobre samopoczucie, nie wynika, że było ono ostatecznym celem działania. Istnieje bowiem zasadnicza różnica między nagrodą będącą skutkiem działania a nagrodą będącą jego motywem. Człowiek może odczuwać satysfakcję, ponieważ osiągnął cel w postaci uratowania drugiego człowieka; satysfakcja nie musi być celem nadrzędnym, któremu ratowanie było podporządkowane.

Problem ten próbowała rozwiązać tradycja empatia-altruizm poprzez projektowanie sytuacji, w których modele egoistyczne i altruistyczne przewidują odmienne zachowania. Batson, analizując kilkadziesiąt eksperymentów, argumentował, że empatyczna troska może wytwarzać autentyczną motywację skierowaną ku drugiemu. Podkreślał jednak dwa ograniczenia: nie czujemy równie silnej troski wobec każdego, a motywacja altruistyczna może przegrać z innymi, konkurencyjnymi celami. W tym ujęciu człowiek nie jest ani czystym egoistą, ani naturalnym świętym.

Presja czasu i obecność innych blokują działanie

Motywów tych jest wiele, a ich względna siła zależy od konkretnej osoby i sytuacji. Przykładem może być eksperyment Darleya i Batsona z 1973 roku, ironicznie zbudowany wokół przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, który dowodzi, że moralność potrzebuje czasu poznawczego. Studenci seminarium teologicznego, przemieszczając się między budynkami, napotykali człowieka

wyglądającego na potrzebującego pomocy. Badacze manipulowali m.in. presją czasu oraz tematem przyszłego wystąpienia – część uczestników miała mówić właśnie o przypowieści o Samarytaninie. Najsilniejszym predyktorem zatrzymania się okazał się pośpiech; sam fakt przygotowywania refleksji nad moralnym obowiązkiem pomocy nie zwiększał istotnie prawdopodobieństwa interwencji. Badanie to często przywołuje się jako efektowną demonstrację hipokryzji religijnej, lecz taka interpretacja byłaby banalna i psychologicznie błędna. Nie chodzi o to, że ludzie „nie wierzą w wartości, które głoszą". Znacznie ciekawsza teza mówi, że wartość moralna może przegrać, zanim zostanie psychologicznie uruchomiona jako relewantna dla decyzji. Człowiek skoncentrowany na pilnym celu może zawęzić uwagę i ograniczyć przetwarzanie sygnałów pobocznych, przez co nie wejdzie w pełny proces oceny cudzej potrzeby. Według opracowania ze Stanforda, w warunku silnego pośpiechu zatrzymało się około 10% uczestników, wobec około 63% w warunku niskiej presji czasu.

Liczb tych nie należy jednak traktować jako uniwersalnego parametru człowieka. Próba była mała i specyficzna, a sam eksperyment pochodzi z innej epoki badawczej. Jego znaczenie jest przede wszystkim teoretyczne: pokazuje, że moralność zależy również od dostępności zasobów uwagi i czasu, co prowadzi do konkretnych konsekwencji instytucjonalnych.

Organizacja, która wymaga od pracowników troski o klienta, pacjenta, ucznia czy podwładnego, a jednocześnie projektuje tempo pracy uniemożliwiające zauważanie potrzeb, tworzy sprzeczność pomiędzy deklarowaną normą a strukturą działania. Nie wystarczy nauczyć empatii pracownika pogotowia, jeśli system wymusza tempo uniemożliwiające rozmowę; nie wystarczy nakazać nauczycielowi rozpoznawania kryzysu ucznia, jeśli przypada na niego zbyt wielu podopiecznych; nie wystarczy zobowiązać menedżera do wspierania ludzi, jeśli jego metryka wynagradza wyłącznie szybkość. W tym sensie czas jest moralnym zasobem instytucji. Presja czasowa nie pozbawia człowieka wartości, lecz może zmniejszyć prawdopodobieństwo, że wartość ta zostanie skutecznie przełożona na działanie.

Podobnie jak presja czasu, tak i obecność innych osób może hamować jednostkę, co opisuje klasyczny efekt widza. Wraz ze wzrostem liczby świadków jednostka staje się mniej skłonna do interwencji, ponieważ odpowiedzialność ulega rozproszeniu, a obserwowanie biernego otoczenia sprzyja pluralistycznej ignorancji. Mechanizm ten wpisuje się w sekwencję decyzyjną rozpoczynającą się od zauważenia zdarzenia i rozpoznania go jako sytuacji wymagającej pomocy oraz przyjęcia osobistej odpowiedzialności. Pełny model Latanégo i Darleya obejmuje pięć funkcjonalnych etapów: zauważenie zdarzenia, zinterpretowanie go jako problem lub zagrożenie, przyjęcie odpowiedzialności, wiedza o tym, jak pomóc i ostatecznie wykonanie działania.

Współczesne przeglądy nadal wykorzystują ten model w analizie m.in. przemocy seksualnej, bullyingu, środowisk akademickich oraz komunikacji cyfrowej.

Efekt widza zależy od czytelności sytuacji

Każdy etap procesu decyzyjnego może zostać zablokowany przez inny mechanizm. Człowiek może nie dostrzec sytuacji, będąc czymś zajętym. Może ją zauważyć, lecz uznać za niewinną, widząc spokój innych. Może rozpoznać zagrożenie, ale założyć, że ktoś bardziej kompetentny już działa. Może czuć odpowiedzialność, lecz nie wiedzieć, jak zareagować. Wreszcie może znać sposób interwencji, ale obawiać się fizycznego zagrożenia, ośmieszenia, odwetu lub konsekwencji zawodowych. "Niepomaganie" jest więc kategorią behawioralnie jednorodną, ale psychologicznie heterogeniczną.

Metaanaliza Fischera i współpracowników, obejmująca ponad 7700 uczestników i 105 niezależnych efektów, potwierdziła ogólny ujemny wpływ obecności innych na prawdopodobieństwo interwencji ($g = -0,35$). Ujawniła jednak coś znacznie ciekawszego niż sam efekt główny: hamowanie było słabsze w sytuacjach wyraźnie niebezpiecznych, przy obecności sprawcy oraz wtedy, gdy koszt interwencji miał charakter fizyczny. W pewnych krytycznych warunkach inni świadkowie mogą wręcz stać się źródłem wsparcia, a nie jedynie mechanizmem rozmycia odpowiedzialności.

To istotne sprostowanie podręcznikowego sloganu. Nie działa prosta zasada: im więcej ludzi, tym mniejsza pomoc. Na poziomie prawdopodobieństwa interwencji konkretnej jednostki obecność innych może hamować – szczególnie przy niejednoznaczności sytuacji i rozproszeniu odpowiedzialności. Jednak na poziomie całej sytuacji zwiększenie liczby świadków może paradoksalnie zwiększać szansę, że ktoś zareaguje. Te dwa twierdzenia nie są sprzeczne; dotyczą po prostu innego poziomu agregacji.

Kitty Genovese: mit historyczny i prawdziwa teoria. Przez dziesięciolecia efekt widza wprowadzano poprzez historię zabójstwa Kitty Genovese w Nowym Jorku w 1964 roku. Kanoniczna wersja głosiła, że 38 świadków obserwowało długotrwały atak i nikt nie zareagował. Myers również wykorzystuje Genovese jako historyczny punkt odniesienia dla "znieczulicy" świadków. Problem polega na tym, że ta wersja wydarzeń nie znajduje oparcia w materiałach archiwalnych.

Manning, Levine i Collins w analizie opublikowanej w American Psychologist wykazali, że nie ma podstaw do twierdzenia, iż dokładnie 38 osób obserwowało cały atak, że wszyscy widzieli morderstwo ani że nikt nie próbował pomóc lub wezwać służb. Autorzy nazwali popularną wersję "przypowieścią o 38 świadkach" i wyraźnie oddzielili jej historyczną niewiarygodność od wartości

szerokiego programu badań nad pomaganiem. To rozróżnienie jest dla artykułu niemal modelowe: legenda może być fałszywa, a teoria z niej zainspirowana nadal posiadać empiryczne wsparcie. Podważenie mitu Genovese nie obala efektu widza, podobnie jak krytyka Stanford Prison Experiment nie dowodzi, że normy i instytucje nie wpływają na zachowanie. Krytyka dojrzałej nauki nie polega na zastępowaniu starego dogmatu nowym, lecz na precyzyjnym ustaleniu, która część argumentu przetrwała weryfikację. Historia Genovese obrazuje także mechanizm socjologii nauki: dyscyplina potrzebowała dramatycznej narracji, by wprowadzić abstrakcyjny mechanizm. Opowieść była łatwa do zapamiętania, moralnie poruszająca i zgodna z teorią, więc zaczęła żyć dłużej niż jej historyczna podstawa.

Nauka o wpływie społecznych opowieści sama stała się podatna na szczególnie skuteczną narrację. Rzeczywisty tłum okazuje się mniej obojętny niż ten podręcznikowy. Interesującą korektę wniosły badania wykorzystujące nagrania monitoringu publicznego. Philpot i współpracownicy przeanalizowali 219 rzeczywistych konfliktów w przestrzeni publicznej w Wielkiej Brytanii, Holandii i Republice Południowej Afryki. W około dziewięciu na dziesięć zdarzeń przynajmniej jeden świadek podejmował działanie pomocowe, a często interweniowało kilka osób. Co więcej, większa liczba świadków zwiększała prawdopodobieństwo reakcji.

Nie jest to falsyfikacja klasycznych badań Latanégo i Darleya. Laboratoryjny efekt dotyczył głównie szansy na działanie pojedynczej osoby w zależności od obecności innych. Badania CCTV odpowiadają na bardziej praktyczne pytanie ofiary: jeśli wielu ludzi zobaczy moje zagrożenie, czy ktokolwiek zareaguje? Odpowiedź okazała się znacznie bardziej optymistyczna niż kulturowa legenda o obojętnej miejskiej masie. Nowsze analizy rzeczywistych konfliktów dostarczyły dodatkowo danych, że większe niebezpieczeństwo może zwiększać prawdopodobieństwo interwencji. Analiza 80 zdarzeń uchwyconych przez monitoring potwierdziła dodatni związek poziomu zagrożenia z działaniem świadków. Jest to zgodne z tezą, że jednoznacznie niebezpieczna sytuacja usuwa część poznawczej bariery pluralistycznej ignorancji: człowiek nie musi długo zastanawiać się, czy "naprawdę coś się dzieje". Z tej perspektywy obojętność nie jest podstawowym stanem człowieka, od którego pomoc stanowi heroiczną anomalię. Realistyczniejszy obraz pokazuje organizm społeczny posiadający silny repertuar prospołeczny, którego aktywacja zależy od czytelności sytuacji, kosztu, normy, relacji z ofiarą, obecności innych, kompetencji i odpowiedzialności.

"Ktoś powinien coś zrobić": psychologia gramatyki bezosobowej. Rozproszenie odpowiedzialności jest szczególnym przypadkiem problemu dobra wspólnego. Kiedy wiele osób może wykonać to samo działanie, każdy może racjonalnie zakładać, że zrobi to ktoś inny.

Mechanizmy blokujące pomoc i rola tożsamości grupowej

"Ktoś powinien zadzwonić po pogotowie" brzmi moralnie poprawnie, lecz nie wskazuje wykonawcy. Z perspektywy teorii działania różnica między "ktoś" a "ty" jest fundamentalna.

Szkolenia z pierwszej pomocy często uczą konkretnego delegowania: zamiast mówić do tłumu "wezwijcie karetkę", należy wskazać konkretną osobę i przypisać jej zadanie. Taka technika nie tworzy altruizmu, lecz usuwa niejednoznaczność odpowiedzialności. Z perspektywy instytucjonalnej jest to kluczowa zasada: odpowiedzialność zbiorowa bez precyzyjnej alokacji łatwo staje się odpowiedzialnością niczyją.

Ten sam problem występuje w przedsiębiorstwach i administracji. Jeśli „zespół odpowiada za bezpieczeństwo", ale nikt nie ma określonego obowiązku eskalacji, potencjalna wada systemu może krążyć między stanowiskami. Gdy „wszyscy są odpowiedzialni za kulturę organizacyjną", w praktyce nikt może nie czuć się zobowiązany do interwencji wobec konkretnego nadużycia. Psychologia efektu widza prowadzi więc bezpośrednio do teorii governance. Dobry system nie zakłada, że odpowiedzialność spontanicznie pojawi się tam, gdzie wielu ludzi dostrzega ten sam problem; projektuje on własność problemu, procedurę eskalacji i kompetencję działania.

Pluralistyczna ignorancja: inni jako błędny dowód, że nie należy reagować. Drugim klasycznym mechanizmem jest pluralistyczna ignorancja. W niejednoznacznej sytuacji człowiek obserwuje reakcje otoczenia, aby ustalić, czy zdarzenie jest naprawdę poważne. Jeśli wszyscy robią to samo i nikt nie chce jako pierwszy zademonstrować paniki, powstaje paradoks: każdy prywatnie jest zaniepokojony, ale publiczna bezczynność staje się dla wszystkich sygnałem, że być może nie ma powodu do niepokoju.

Strukturalnie przypomina to proces powstawania normy u Sherifa. Gdy rzeczywistość jest niejednoznaczna, inni stają się źródłem danych. Problem polega na tym, że ich zachowanie również opiera się na obserwowaniu innych. System informacji staje się refleksyjny: obserwujemy ludzi, którzy obserwują nas. Mechanizm ten wyjaśnia nie tylko wypadki uliczne.

W organizacji pracownik może uważać decyzję przełożonego za błędną, lecz milczeć, widząc milczenie pozostałych. Milczenie zostaje odczytane jako aprobata, choć prywatnie jest interpretowane przez wszystkich jako ostrożność. W grupie akademickiej każdy może mieć wątpliwości co do metodologii badania, ale brak pierwszego sprzeciwu tworzy fikcyjny konsensus.

W rodzinie wszyscy mogą dostrzegać problem uzależnienia, zachowując się jednocześnie tak, jakby temat nie istniał. Pluralistyczna ignorancja jest więc fabryką pozornego konsensusu.

Przeciwdziałanie jej wymaga stworzenia kanałów, w których prywatna informacja może zostać ujawniona bez nadmiernego kosztu reputacyjnego. Anonimowe głosowanie, niezależna ocena, poufne raportowanie czy jawne zapraszanie do wskazywania zagrożeń mogą obnażyć iluzję, że „wszyscy myślą tak samo".

Tożsamość społeczna: nie tylko ilu świadków, ale kim oni są. Jeszcze głębszą korektę klasycznego efektu widza przyniosły badania nad tożsamością społeczną. Levine i współpracownicy wykazali, że gotowość do pomocy zależy od relacji kategorialnej między świadkiem a ofiarą. W eksperymencie opartym na tożsamości kibicowskiej poszkodowany w koszulce własnej drużyny otrzymywał pomoc częściej niż osoba w barwach rywala; gdy jednak uaktywniano inkluzywną kategorię „kibiców piłki nożnej", granica pomocy mogła zostać rozszerzona.

Wynik ten ma ogromne znaczenie teoretyczne. Pomoc nie zależy wyłącznie od osobistej empatii i liczby obserwatorów. Zależy od promienia tożsamościowego "my". Człowiek potrzebujący wsparcia może zostać spostrzeżony jako „jeden z nas", neutralny obcy lub członek grupy rywalizującej. Ta sama sytuacja fizyczna otrzymuje więc trzy różne znaczenia społeczne.

Co ciekawe, liczba świadków nie zawsze hamuje pomoc, jeśli tworzą oni znaczącą wspólnotę. Badania Levine'a i Crowthera pokazały, że zwiększenie liczby obecnych osób może sprzyjać interwencji, gdy świadkowie są przyjaciółmi lub współdzielą istotną kategorię społeczną – norma grupy działa wtedy jako zasób mobilizacji. Eksperymenty dotyczące wyobrażonej obecności innych wskazują również, że znaczenie ma nie abstrakcyjna liczba „ludzi", lecz to, kim są oni dla podmiotu i jaką normę reprezentują.

Powraca zatem krytyka starego modelu tłumu. Grupa nie musi rozpraszać odpowiedzialności; może ją wytwarzać, jeżeli tożsamość grupowa zawiera normę pomocy. Strażacy, ratownicy, żołnierze, rodzice czy członkowie wspólnot religijnych mogą działać intensywnie prospołecznie właśnie dlatego, że normę interwencji posiada ich „my".

Empatia jest selektywna, tożsamość zaś rozszerzalna. Zestawienie badań Batsona z teorią tożsamości społecznej prowadzi do ważnej syntezy: empatyczna troska zwiększa szansę pomagania, ale nie jest rozdzielona równo między wszystkich ludzi. Tożsamość grupowa również kieruje pomoc preferencyjnie ku osobom włączonym do „nas". Oba procesy mogą jednak podlegać rozszerzeniu.

Jeżeli przeciwnik zostanie przedstawiony jako człowiek z indywidualną historią, łatwiej uruchomić troskę empatyczną. Jeśli członek obcej grupy zostanie włączony do szerszej kategorii – obywatela,

rodzica czy przedstawiciela tej samej profesji – może ulec zmianie granica normatywnej odpowiedzialności. Nie jest to naiwna wiara, że wystarczy powiedzieć „wszyscy jesteśmy ludźmi", gdyż tożsamości konkretne są często silniejsze niż abstrakcyjna ludzkość. Niemniej badania pokazują, że sposób kategorialnego definiowania sytuacji zmienia zakres pomocy. Psychologia pokoju wykorzysta później ten sam mechanizm przy rekategoryzacji konfliktu i wyznaczaniu celów nadrzędnych.

Czy można nauczyć człowieka interweniować? Myers sugeruje, że sama wiedza o efekcie widza nie wystarcza, wskazując na potrzebę aktywnego szkolenia świadków, w tym funkcjonariuszy policji. Teza ta posiada mocną intuicję psychologiczną, lecz empirycznie wymaga precyzji.

Systemowe wsparcie aktywnego świadka zamiast apelów

Programy active bystandership celują w czwarty i piąty etap modelu Latanégo i Darleya: dążą do zwiększenia poczucia kompetencji, dostarczenia gotowych repertuarów interwencji oraz normalizacji sprzeciwu, co ma obniżyć koszt reakcji wobec kolegi lub przełożonego. Jednym z najbardziej znanych przykładów jest program ABLE (Active Bystandership for Law Enforcement), rozwijany przez Georgetown Law.

Program ten nie ogranicza się do szkoleń; wymaga zmian w polityce organizacyjnej, wsparcia kierownictwa oraz wprowadzenia mechanizmów odpowiedzialności. Kluczowe jest stworzenie kultury, w której interweniowanie wobec kolegi jest traktowane jako element profesjonalnej lojalności, a nie zdrada grupy. Dzięki temu problem psychologiczny nie zostaje sprowadzony do naiwnego hasła „odważ się powiedzieć stop" – system dąży do realnego przeprojektowania normy grupowej.

Badania ewaluacyjne programów aktywnego świadka przynoszą obiecujące, choć nieostateczne wyniki. W Baltimore, po szkoleniu EPIC, większość z 1753 ankietowanych funkcjonariuszy deklarowała większą gotowość i pewność w interweniowaniu, jednak były to głównie dane samoopisowe, zebrane bezpośrednio po kursie. Inna ewaluacja wykazała różnice między uczestnikami EPIC a osobami po tradycyjnym szkoleniu etycznym w zakresie deklarowanego raportowania nadmiernego użycia siły. Właśnie z powodu braku twardych dowodów przyczynowych dotyczących rzeczywistego zachowania funkcjonariuszy, użycia siły czy liczby skarg, Georgetown prowadzi w 2026 roku rygorystyczne badanie eksperymentalne ABLE. Jest to przykład standardu, którego psychologia po kryzysie replikacyjnym musi szczególnie przestrzegać: program

może być teoretycznie uzasadniony i atrakcyjny, a nawet dysponować pozytywnymi danymi samoopisowymi, lecz wciąż wymaga twardej ewaluacji behawioralnej. Dobra intencja reformy nie jest substytutem dowodu.

Projektowanie struktur odpowiedzialności w systemach społecznych i cyfrowych

Active bystandership jako rekonstrukcja lojalności. Najciekawszym elementem programów aktywnego świadka nie jest samo szkolenie z umiejętności, lecz próba zmiany semantyki lojalności. W kulturach silnie hierarchicznych interwencja wobec kolegi bywa odczytywana jako zdrada. Programy te dążą do odwrócenia tego znaczenia: lojalność nie polega na pozwoleniu partnerowi popełnić błąd, który skrzywdzi człowieka i zniszczy jego karierę, lecz na zatrzymaniu go wcześniej.

To dokładnie ta sama rekonstrukcja, którą analizowaliśmy przy sygnalistach. Głębsza lojalność wobec misji może wymagać sprzeciwu wobec zachowania członka własnej grupy. Tak rozumiana tożsamość profesjonalna zmienia strukturę kosztu psychologicznego – człowiek nie musi już wybierać między byciem "dobrym kolegą" a powstrzymaniem nadużycia. Interwencja może zostać wpisana w definicję dobrego koleżeństwa. Jest to teoria społecznej zmiany o szerokim zastosowaniu: w medycynie, wojsku, edukacji, korporacjach i administracji.

Systemy wysokiego ryzyka powinny nie tylko zakładać, że ktoś dostrzeże błąd, lecz budować prawo i obowiązek korekty niezależnie od statusu sprawcy.

Pomoc w świecie cyfrowym: tysiąc obserwatorów nie oznacza tysiąca poczuć odpowiedzialności. Rozproszenie odpowiedzialności przenosi się również do przestrzeni cyfrowej, gdzie ogromna widownia może osłabiać indywidualne poczucie obowiązku. Choć intuicja ta jest uzasadniona, twierdzenie o redukcji odpowiedzialności "niemal do zera" wydaje się zbyt kategoryczne.

Środowisko cyfrowe potrafi zarówno hamować, jak i mobilizować pomoc. Duża liczba obserwatorów sprzyja rozproszeniu odpowiedzialności: użytkownik zakłada, że ktoś inny już zgłosił zagrożenie, odpowiedział osobie w kryzysie lub powiadomił moderatora. Jednocześnie platformy mogą dramatycznie zwiększać prawdopodobieństwo, że jeden z tysięcy odbiorców posiada kompetencje niezbędne w danej sytuacji. Crowdsourcing medyczny, publiczne zbiórki, poszukiwania osób zaginionych czy reakcje społeczności na katastrofy dowodzą, że skala widowni jest również zasobem mobilizacyjnym.

Kluczowa staje się zatem architektura interfejsu. Czy użytkownik widzi, że pomoc została już uruchomiona? Czy system umożliwia przejęcie konkretnego zadania? Czy istnieje jasny przycisk zgłoszenia sytuacji kryzysowej? Czy prośba jest skierowana do anonimowego tłumu, czy do konkretnej osoby? Czy platforma wzmacnia zachowania pomocowe poprzez widoczność i normy, czy jedynie zamienia cudze cierpienie w kolejny element strumienia uwagi? Technologia projektuje nie tylko możliwości komunikacji, lecz również dystrybucję odpowiedzialności.

Altruizm efektywny i konflikt między sercem a liczbą. Psychologia pomagania staje się szczególnie interesująca w zderzeniu empatycznego odruchu z problemem efektywności. Często reagujemy silniej na jedną konkretną, identyfikowalną ofiarę niż na statystycznie większą grupę. Wzorzec ten jest zrozumiały ewolucyjnie i psychologicznie: system empatii kształtował się w interakcjach z konkretnymi ludźmi, a nie z tabelami śmiertelności.

Nowoczesne instytucje humanitarne muszą jednak podejmować decyzje na większą skalę, co rodzi napięcie pomiędzy empatią jednostkową a bezstronną alokacją zasobów. Filozofia efektywnego altruizmu radykalizuje to pytanie: jeśli dysponujemy ograniczonymi zasobami, czy nie powinniśmy kierować pomocy tam, gdzie jednostka pieniądza, czasu czy wysiłku daje największą oczekiwaną poprawę dobrostanu? Psychologia społeczna odpowiada, że człowiek nie jest naturalnym kalkulatorem bezstronnego dobra. Widoczność, bliskość, podobieństwo, wzajemność i narracyjność konkretnej ofiary determinują motywację. Zadaniem sprawnej instytucji jest zatem nie pogarda dla emocji, lecz łączenie ich z procedurą. Empatia uruchamia energię moralną; analiza pomaga ją skierować.

To samo dotyczy państwa dobrobytu. System zabezpieczenia społecznego można potraktować jako makroinstytucjonalną próbę rozszerzenia normy odpowiedzialności społecznej poza relację twarzą w twarz. Podatek i transfer społeczny zastępują sytuację, w której darczyńca bezpośrednio widzi odbiorcę. Zyskujemy skalę i regularność, tracimy jednak część emocjonalnej wzajemności. Stąd nieustanne napięcie pomiędzy solidarnością interpersonalną a instytucjonalną. Dobra instytucja nie pyta wyłącznie, czy ludzie są dobrzy.

Projektowanie architektury kooperacji zamiast apelowania o cnoty

Cała psychologia pomagania prowadzi do wniosku analogicznego do tego, który pojawił się przy analizie agresji. Pytanie o to, czy ludzie są altruistyczni, jest zbyt ogólne, by było użyteczne. Człowiek dysponuje bowiem zarówno repertuarem altruistycznym, jak i egoistycznym; potrafi

współczuć i kalkulować, pomagać rodzinie lub obcym, reagować spontanicznie bądź pozostawać biernym.

Znacznie bardziej produktywne jest pytanie o to, jakie środowisko zwiększa prawdopodobieństwo uruchomienia konkretnych odruchów. Pomoc rośnie, gdy potrzeba jest czytelna, odpowiedzialność przypisana, działanie wykonalne, a koszt nieprzesadny; gdy sprzyja temu norma społeczna, ofiara zostaje włączona do moralnego "my", kompetencje są dostępne, a doświadczenie wskazuje, że interwencja przynosi rezultat. Bariery działają odwrotnie: niejednoznaczność, presja czasu, pluralistyczna ignorancja, rozproszenie odpowiedzialności, wysoki koszt, brak umiejętności, lęk hierarchiczny oraz przekonanie, że "to nie moja sprawa", zwiększają prawdopodobieństwo bierności. Dlatego społeczeństwo pragnące więcej altruizmu nie powinno ograniczać się do haseł w stylu: "bądźmy lepsi". Moralny apel jest jedynie jednym z narzędzi; instytucje muszą przede wszystkim projektować warunki pomagania. Oznacza to naukę pierwszej pomocy, jasne obowiązki, ochronę interweniujących, sprawne procedury zgłaszania oraz redukcję niejednoznaczności odpowiedzialności. Chodzi o kulturę aktywnego świadectwa i normę, w której dostrzeżenie problemu jest początkiem sprawstwa, a nie zaproszeniem do oczekiwania na kogoś bardziej odpowiedzialnego. Psychologia społeczna nie odbiera w ten sposób jednostce moralności – przeciwnie: wskazuje warunki, które pozwalają jej dojść do głosu. Pomaganie pozostaje jednak najłatwiejsze tam, gdzie dobro jednej osoby nie wymaga trwałego poświęcenia dobra drugiej. Kolejny problem jest trudniejszy.

W społeczeństwie korzystamy ze wspólnych, ograniczonych zasobów i konkurujemy o bezpieczeństwo, status, pieniądze, ziemię czy władzę. Nawet jednostki skłonne do współpracy mogą znaleźć się w sytuacji, w której indywidualnie racjonalne działanie prowadzi do zbiorowo katastrofalnego wyniku. W tym punkcie altruizm spotyka się z teorią gier, ekonomią instytucjonalną, badaniami Elinor Ostrom oraz analizą konfliktów realistycznych i dylematów społecznych. Fundacja Dobre Państwo przejdzie zatem od pytania "dlaczego człowiek pomaga drugiemu człowiekowi?" do trudniejszego: "jak zbudować współpracę pomiędzy ludźmi, których interesy częściowo się wykluczają?". W tym kontekście pojawią się zagadnienia wzajemności, zaufania, sankcji, celów nadrzędnych, kontaktu międzygrupowego oraz koncepcja GRIT Osgooda.

Psychologia społeczna zetknie się tu bezpośrednio z ekonomią polityczną i teorią państwa, ponieważ problemem przestanie być pojedynczy dobry uczynek. Kluczowa stanie się architektura kooperacji zdolnej przetrwać nawet wtedy, gdy dobro wspólne kusi każdego, by korzystać z niego kosztem innych. Pytanie brzmi: dlaczego racjonalni ludzie wytwarzają nieracjonalne zbiorowości i jak instytucje mogą to zmieniać?

Najtrudniejsze problemy współpracy nie pojawiają się tam, gdzie dobro jednego człowieka automatycznie służy drugiemu, lecz tam, gdzie interes indywidualny i zbiorowy rozchodzą się w czasie, przestrzeni albo skali. Człowiek może postępować rozsądnie z własnej perspektywy, a jednocześnie współtworzyć rezultat fatalny dla wszystkich. Właśnie tę strukturę bada teoria dylematów społecznych: sytuacji, w których jednostkowo korzystna strategia prowadzi, po jej upowszechnieniu, do zbiorowego pogorszenia położenia. Literatura socjologiczna i ekonomiczna ujmuje to jako napięcie między racjonalnością indywidualną a zbiorową, wyróżniając m.in. dylemat więźnia, tragedię wspólnego pastwiska czy problemy dóbr publicznych.

Zasadnicza teza brzmi inaczej niż moralne wezwanie do współpracy. W wielu sytuacjach brak kooperacji nie wynika z braku dobrych intencji, lecz z wadliwej struktury gry. Jeżeli korzyść z egoistycznego działania otrzymuje jednostka natychmiast, a koszt zostaje rozłożony na tysiące innych ludzi i przesunięty w przyszłość, nawet umiarkowanie prospołeczny człowiek otrzymuje bodźce skłaniające do niszczenia dobra wspólnego. Dobra polityka społeczna, organizacyjna i gospodarcza nie może zatem ograniczać się do kształtowania cnót. Musi projektować reguły, które zmieniają opłacalność strategii, widoczność konsekwencji, możliwość monitorowania, reputację, sankcje oraz horyzont przyszłych interakcji.

> Ostatecznie okazuje się, że najtrudniejszym wyzwaniem nie jest walka z ludzkim egoizmem, lecz naprawa wadliwej struktury gry, w której racjonalność jednostki staje się katalizatorem zbiorowej katastrofy. Czy jesteśmy zatem w stanie zaprojektować systemy tak sprawiedliwe, by współpraca przestała być heroicznym aktem woli, a stała się po prostu najbardziej opłacalną strategią przetrwania? Pytanie to pozostaje otwarte w świecie, gdzie indywidualny zysk wciąż zbyt często wygrywa z dobrem wspólnym.

Inspiracje

[1] "Social Psychology 14th Edition" David G Myers

David Guy Myers (ur. 20 września 1942) to amerykański psycholog społeczny i emerytowany profesor psychologii w Hope College w Holland w stanie Michigan. Ukończył studia licencjackie z chemii na Uniwersytecie Whitworth, a następnie uzyskał tytuł magistra i doktora psychologii na Uniwersytecie Iowa w 1967 roku. Myers jest znany ze swoich badań nad polaryzacją grupową, subiektywnym dobrostanem i psychologią pozytywną, a także z wpływowych prac badających czynniki determinujące szczęście osobiste. Oprócz badań empirycznych publikowanych w wiodących czasopismach naukowych, jest szeroko znany jako autor bestsellerowych podręczników do psychologii i psychologii społecznej, z których skorzystały miliony studentów na całym świecie. Myers jest również aktywnym popularyzatorem nauki i propagatorem technologii wspomagających słuch dla osób niedosłyszących.

David Guy Myers (born September 20, 1942) is an American social psychologist and professor emeritus of psychology at Hope College in Holland, Michigan. He completed his undergraduate studies in chemistry at Whitworth University before earning his master's degree and Ph.D. in psychology from the University of Iowa in 1967. Myers is recognized for his research on group polarization, subjective well-being, and positive psychology, with influential work examining the determinants of personal happiness. Beyond his empirical research published in leading scientific journals, he is widely renowned for authoring bestselling introductory psychology and social psychology textbooks that have educated millions of students worldwide. Myers is also an active science communicator and advocate for assistive listening technologies for the hard of hearing.

Hope College

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[1] "The Wealth of Nations"

Adam Smith

Modern Library | ISBN: 9780679783367



[2] **"The Theory of Moral Sentiments"**

Adam Smith

BoD – Books on Demand | ISBN: 9783368934194



[3] **"Groups in harmony and tension"**

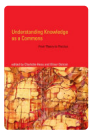
Muzafer Sherif



[4] **"Rules, Games, and Common-pool Resources"**

Elinor Ostrom

University of Michigan Press | ISBN: 9780472065462



[5] **"Understanding Knowledge as a Commons"**

Elinor Ostrom

National Geographic Books | ISBN: 9780262516037



[6] **"EBOOK: Approaches to Psychology"**

William Glassman, Marilyn Hadad

2013 | McGraw Hill | ISBN: 9780077154653



[7] **"Introduction to Social Psychology"**

Richard A. Lippa

1994 | Thomson Brooks/Cole



[8] **"Social & Personality Development"**

David Reed Shaffer

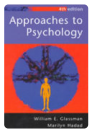
1994 | Wadsworth Publishing Company



[9] **"Social and Personality Development"**

David Reed Shaffer

1988 | Thomson Brooks/Cole



[10] **"Approaches to Psychology"**

William E. Glassman, Marilyn Hadad

2004



[11] **"Developmental Psychology"**

David Reed Shaffer

1996 | Wadsworth Publishing Company

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] ""From Jerusalem to Jericho": A study of situational and dispositional variables in helping behavior."

John M. Darley, C. Daniel Batson

1973 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037/h0034449

Źródło

[2] "The Neural Substrate of Human Empathy: Effects of Perspective-taking and Cognitive Appraisal"

Claus Lamm, C. Daniel Batson, Jean Decety

2007 | Journal of Cognitive Neuroscience | DOI: 10.1162/jocn.2007.19.1.42

Źródło

[3] "Altruism and Prosocial Behavior"

C. Daniel Batson, Adam A. Powell

2003 | Handbook of Psychology | DOI: 10.1002/0471264385.wei0519

Źródło

[4] "Evidence for Altruism: Toward a Pluralism of Prosocial Motives"

C. Daniel Batson, Laura L. Shaw

1991 | Psychological Inquiry | DOI: 10.1207/s15327965pli0202_1

Źródło

[5] "INDIGENOUS AFRICAN VALUE SYSTEM AND THE QUEST FOR CONTEMPORARY EDUCATION: THE UBUNTU PERSPECTIVE"

Thomas Hobbes, Baron De Montesquieu, J. Jacqué, B. Hallen

2020

Źródło

[6] "The Clarendon Edition of the Works of David Hume: Essays, Moral, Political, and Literary, Vol. 1"

David Hume

2021 | DOI: 10.1093/actrade/9780199284061.book.1

Źródło

[7] "Social and Environmental Factors Associated With Preschoolers' Nonsedentary Physical Activity"

William Hamilton Brown, Karin Allor Pfeiffer, Kerry L. McIver, Marsha C. Dowda, Cheryl L. Addy

2009 | Child Development | DOI: 10.1111/j.1467-8624.2008.01245.x

Źródło

[8] "Social acceptance and rejection of preschool children with disabilities: A mixed-method analysis."

Samuel L. Odom, Craig Zercher, Shouming Li, Jules M. Marquart, Susan R. Sandall, William Hamilton Brown

2006 | Journal of Educational Psychology | DOI: 10.1037/0022-0663.98.4.807

Źródło

[9] "Early Identification, Prevention, and Early Intervention with Young Children at Risk for Emotional or Behavioral Disorders: Issues, Trends, and a Call for Action"

Maureen A. Conroy, William Hamilton Brown

2004 | Behavioral Disorders | DOI: 10.1177/019874290402900303

Źródło

[10] "Effects of Teacher-Encouraged Physical Activity on Preschool Playgrounds"

William Hamilton Brown, Heather Smith Googe, Kerry L. McIver, Jeanna Marie Rathel

2009 | Journal of Early Intervention | DOI: 10.1177/1053815109331858

Źródło

[11] "The Evolution of Reciprocal Altruism"

Robert L. Trivers

1971 | The Quarterly Review of Biology | DOI: 10.1086/406755

Źródło

[12] "Haploidploidy and the Evolution of the Social Insect"

Robert L. Trivers, Hope Hare

1976 | Science | DOI: 10.1126/science.1108197

Źródło

[13] "The evolution and psychology of self-deception"

William von Hippel, Robert L. Trivers

2011 | Behavioral and Brain Sciences | DOI: 10.1017/s0140525x10001354

Źródło

[14] "A longitudinal study of digit ratio (2D:4D) and other finger ratios in Jamaican children"

Robert L. Trivers, John T. Manning, Amy Jacobson

2005 | Hormones and Behavior | DOI: 10.1016/j.yhbeh.2005.05.023

Źródło

[15] "Psychological documents"

John G. Darley

1983 | PsycEXTRA Dataset | DOI: 10.1037/e440292008-001

Źródło

[16] "Studies of group behavior: Factors associated with the productivity of groups."

John G. Darley, Neal Gross, William C. Martin

1952 | Journal of Applied Psychology | DOI: 10.1037/h0062687

Źródło

[17] "Fear-provoking recommendations, intentions to take preventive actions, and actual preventive actions."

Howard P. Krisher, Susan A. Darley, John M. Darley

1973 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037/h0034465

Źródło

[18] "Bystander intervention in emergencies: Diffusion of responsibility."

John M. Darley, Bibb Latané

1968 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037/h0025589

Źródło

[19] "The psychology of social impact."

Bibb Latané

1981 | American Psychologist | DOI: 10.1037/0003-066x.36.4.343

Źródło

[20] "The unresponsive bystander : why doesn't he help?"

Bibb Latané, John M. Darley

1970 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[21] "Many hands make light the work: The causes and consequences of social loafing."

Bibb Latané, Kipling D. Williams, Stephen G. Harkins

1979 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037/0022-3514.37.6.822

Źródło

[22] "Responsibility For Omissions"

John Martin Fischer

2006 | Myway | DOI: 10.1093/oso/9780195179552.003.0004

Źródło

[23] "The legacy of the 38 witnesses and the importance of getting history right."

Rachel Manning, Mark Levine, Alan Collins

2008 | American Psychologist | DOI: 10.1037/0003-066x.63.6.562

Źródło

[24] "The Kitty Genovese murder and the social psychology of helping: The parable of the 38 witnesses."

Rachel Manning, Mark Levine, Alan Collins

2007 | American Psychologist | DOI: 10.1037/0003-066x.62.6.555

Źródło

[25] "Minimum sample size for developing a multivariable prediction model: PART II - binary and time-to-event outcomes"

Richard D Riley, Kym I E Snell, Joie Ensor, Danielle L. Burke, Frank E. Harrell, Professor Gary S. Collins

2018 | Statistics in Medicine | DOI: 10.1002/sim.7992

Źródło

[26] "New England Psychological Association: Report of the 34th Annual Meeting."

Lynn H. Collins

1994 | American Psychologist | DOI: 10.1037//0003-066x.49.12.1077

Źródło

[27] "Place Conditioning: Age-Related Changes in the Rewarding and Aversive Effects of Alcohol"

Rex Montgomery Philpot, Kimberly A. Badanich, Cheryl L. Kirstein

2003 | Alcoholism Clinical and Experimental Research | DOI: 10.1111/j.1530-0277.2003.tb04395.x

Źródło

[28] "Cross-National CCTV Footage Shows Low Victimization Risk for Bystander Interveners in Public Conflicts"

Lasse Suonperä Liebst, Richard Philpot, Mark Levine, Marie Rosenkrantz Lindegaard

2020 | DOI: 10.31234/osf.io/wgtpm

Źródło

[29] "Would I Be Hurt? Cross-National CCTV Footage Shows Low Victimization Risk for Bystander Interveners in Public Conflicts"

Lasse Suonperä Liebst, Richard Philpot, Mark Levine, Marie Rosenkrantz Lindegaard

2020 | DOI: 10.31234/osf.io/v3me8

Źródło

[30] "Intergroup Conflict And Cooperation: The Robbers Cave Experiment"

Muzafer Sherif

2013 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[31] "Social Judgment: Assimilation and Contrast Effects in Communication and Attitude Change"

Muzafer Sherif, Carl I. Hovland

1981 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[32] "The Psychology of Social Norms."

Frank Hamilton Hankins, Muzafer Sherif

1937 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2084385

Źródło

[33] "In Common Predicament: Social Psychology of Intergroup Conflict and Cooperation."

Leonard J. Berkowitz, Muzafer Sherif

1967 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2091843

Źródło

[34] "The responsive bystander: How social group membership and group size can encourage as well as inhibit bystander intervention."

Mark Levine, Simon Crowther

2008 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037/a0012634

Źródło

[35] "Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Action"

Barry C. Field, Элинор Остром

1992 | Land Economics | DOI: 10.2307/3146384

Źródło

[36] "Studies on the generality of affective meaning systems."

Charles E. Osgood

1962 | American Psychologist | DOI: 10.1037/h0045146

Źródło

[37] "Behavior theory and the social sciences"

C. E. Osgood

2007 | DOI: 10.1002/bs.3830010302

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[38] "Who Is Happy?"

David G. Myers, Ed Diener

1995 | Psychological Science | DOI: 10.1111/j.1467-9280.1995.tb00298.x

Źródło

[39] "The funds, friends, and faith of happy people."

David G. Myers

2000 | American Psychologist | DOI: 10.1037/0003-066x.55.1.56

Źródło

[40] "The group polarization phenomenon."

David G. Myers, Helmut Lamm

1976 | Psychological Bulletin | DOI: 10.1037/0033-2909.83.4.602

Źródło

[41] "The Pursuit of Happiness"

David G. Myers, Ed Diener

1996 | Scientific American | DOI: 10.1038/scientificamerican0596-70

Źródło

[42] "The religion paradox: If religion makes people happy, why are so many dropping out?"

Ed Diener, Louis Tay, David G. Myers

2011 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037/a0024402

Źródło

[43] "Joan McKay versus John McKay: Do gender stereotypes bias evaluations?"

Janet Kay Swim, Eugene Borgida, Geoffrey M. Maruyama, David G. Myers

1989 | Psychological Bulletin | DOI: 10.1037/0033-2909.105.3.409

Źródło

[44] "The developing person through the life span"

David G. Myers

2017

Źródło

[45] "Close relationships and quality of life."

David G. Myers

1999

Źródło

[46] "Group-Induced Polarization of Attitudes and Behavior"

Helmut Lamm, David G. Myers

1978 | Advances in experimental social psychology | DOI: 10.1016/s0065-2601(08)60007-6

Źródło

[47] "Discussion Effects on Racial Attitudes"

David G. Myers, George D. Bishop

1970 | Science | DOI: 10.1126/science.169.3947.778

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: cd9d8329-30be-4b15-833c-6f9e2f20e027